

K.S. WŁODZIMIERZ WOŁYNIEC

MIŁOŚĆ I TAJEMNICA W ŚWIETLE ENCYKLIK  
JANA PAWŁA II

Kardynał Karol Wojtyła opublikował w roku 1960 książkę pod tytułem *Miłość i odpowiedzialność*, w której omówił problem ludzkiej miłości, zwłaszcza w aspekcie etycznym. Po wyborze na Stolicę Piotrową Jan Paweł II kontynuował rozważania dotyczące tej problematyki w katechezach podczas audiencji śródowych, które następnie zostały zebrane i opublikowane w książce pod tytułem *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Temat ludzkiej miłości wpisał się na stałe w nauczanie Papieża. Stąd pytanie: Czym jest miłość w ujęciu Jana Pawła II? Jak można ją zdefiniować, określić i wyrazić? W poszukiwaniu odpowiedzi sięgnęliśmy do encyklik Ojca Świętego. Pomimo różnorodności tematycznej tych dokumentów można w każdym z nich odnaleźć pewną myśl dotyczącą miłości.

Lektura encyklik Ojca Świętego Jana Pawła II pozwala uporządkować i ująć jego naukę o miłości według pewnego schematu określonego pytaniami: I. Skąd miłość (jej początek, geneza)? – II. Czym ona jest (jej istota)? – III. Po co miłość (jej cel)?

1. Początek miłości.

Pytanie o początek miłości w ujęciu Jana Pawła II naprowadza nas na Tajemnicę Trójcy Świętej, która staje się widzialna w Tajemnicy wcielonej: w Jezusie Chrystusie. Jej genezę wyjaśnia też pojęcie „uczestnictwa” w miłości Chrystusowej.

*a) Tajemnica Trynitarna.*

Zastanawiając się nad początkiem, genezą kochania i stawiając pytanie o to, skąd bierze się miłość i dlaczego jedna osoba zaczyna kochać drugą osobę, w nauczaniu Jana Pawła II znajdujemy jedną odpowiedź: kochanie w człowieku rodzi się z Tajemnicy! Zwykle ludzkie doświadczenie to potwierdza. Chłopak nie wie, dlaczego zaczyna kochać tę właśnie dziewczynę i odwrotnie. Historia tylu ludzkich miłości ma początek w jakiejś tajemnicy, wobec której człowiek staje odpowiadając – „nie wiem”.

Dla Jana Pawła II odkrycie początku miłości w Tajemnicy nie oznacza jednak wielkiej niewiadomej. Jest to bowiem Tajemnica Boga objawiającego się w dziele stworzenia i odkupienia człowieka. Jest to Tajemnica Miłości w Bogu, Miłości Trynitarniej. W swojej pierwszej encyklice *O Odkupicielu człowieka* nazywa ją „wstrząsającą tajemnicą miłości”. Według niego, można ją odkryć przede wszystkim w dziele zbawienia, w którym niejako na nowo powtarza się tajemnica stworzenia (RH 9).

Jeśli kochanie wyłania się ostatecznie z Tajemnicy, to samo w sobie musi mieć coś z tej Tajemnicy. Znaczy to, że przekracza ono porządek stworzenia, stając się w swojej istocie czymś „nadnaturalnym”, czymś nadprzyrodzonym. Dlatego Jan Paweł II napisał: „Jeśli «uczynił grzechem» absolutnie Bezgrzesznego, to dlatego, aby objawić miłość, która zawsze jest większa od całego stworzenia (...). A nade wszystko jest ona większa od grzechu, od słabości, od «marności stworzenia», potężniejsza od śmierci” (RH 9). Słowa o miłości, która jest większa od całego stworzenia, wskazują na jej charakter nadprzyrodzony. Zaczynając kochać, człowiek wchodzi niejako w sferę nadprzyrodzoności, przekracza to, co naturalne i dotyka Tajemnicy. Kochanie i miłość są w tym świecie obecne, ale równocześnie go przekraczają. Kochanie staje się czymś ludzkim i Boskim zarazem.

Pisząc o miłości, która jest „najgłębszym życiodajnym nurtem procesu zjednoczenia”, Jan Paweł II kazał nam zwracać się do misterium Boga Jednego w Trójcy: „Miłość zwraca się do Boga jako najdoskonalszego źródła komunii – która jest jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego – aby z tego Źródła czerpać moc tworzenia komunii pomiędzy ludźmi i Wspólnotami” (UUS 21).

*b) Tajemnica wcielona: Jezus Chrystus.*

Tajemnica Trynitarna staje się obecna wśród nas w Osobie Jezusa Chrystusa. Odkrywanie tej Tajemnicy dokonuje się przez poznawanie

Jezusa Chrystusa. On jest wcieloną Tajemnicą Trynitarą. Jedynie w Nim można uchwycić jej istotę. Patrząc na Jego Osobę odkrywamy, czym jest prawdziwe ludzkie kochanie, czym jest ludzka miłość. W związku z tym Jan Paweł II pisał: „Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo” (DiM 3).

Wcielenie Tajemnicy Trynitarnej ma również wymiar unieżenia, kenozy, ponieważ jest jakimś ograniczeniem tej Miłości w ludzkim ciełe. Papież zauważył, że ta kenoza jest wielką tajemnicą dla ludzkiego rozumu. W encyklice *Rozum i wiara* pisał, że ludzki rozum „nie potrafi pojąć, że cierpienie i śmierć mogą wyrażać miłość, która składa siebie w darze niczego nie żądając w zamian” (FR 93). Słowa te odnoszą się do cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, który na sposób cielesny bezinteresownie składa siebie w darze za innych.

Refleksja Jana Pawła II nad Tajemnicą Miłości zmierza do zwyciężonego i dobitnego stwierdzenia: „Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus” (RH 9). Czym zatem jest miłość? Jest konkretną Osobą wcielonego Syna Bożego, jest Jezusem Chrystusem! Jeśli tak, to ludzkie kochanie rodzi się z osobowego zjednoczenia z tą Miłością. Wynika ono ze spotkania z Jezusem Chrystusem, o którym Jan Paweł II mówił, że „objawia kondycję człowieka i pełnię jego powołania. Dlatego człowiek, który chce rozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi (...) ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym” (VS 8). Powołując się zaś na tekst Soborowej *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (KDK 22) dodał: „Chrystus, nowy Adam już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (VS 2).

W rozumieniu Papieża, ludzkie kochanie jest owocem spotkania z przychodzącą Miłością w Jezusie Chrystusie, której znakiem jest Krzyż na Kalwarii: „Krzyż na Kalwarii, poprzez który Jezus Chrystus-Człowiek (...) odchodzi z tego świata, jest równocześnie nowym otwarciem odwiecznego Ojcostwa Boga, który w Nim na nowo przybliżył się do ludzkości, do każdego człowieka” (RH 9). Jeśli człowiek zaczyna kochać, to – świadomie lub nie – spotyka się z Osobą Chrystusa.

Miłość Boża, która jest „stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka, stale szukająca objawienia się synów Bożych” (RH 9), rodzi miłość ludzką. Mówiąc językiem Papieża, Miłość wcielona wyzwala ludzką miłość, nie naruszając wolności człowieka: „Ukrzyżowany Chrystus jest (...) Tym, który stoi i kołacze do drzwi serca każdego człowieka, nie naruszając jego wolności, ale starając się z tej ludzkiej wolności wyzwolić miłość” (DiM 8).

Jeśli z Miłości Bożej rodzi się miłość ludzka, to ludzkie kochanie staje się w istocie naśladowaniem Bożego kochania. Zwracając uwagę na słowa Jezusa – „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15, 12) – Jan Paweł II wyjaśniał: „Owo «jak» domaga się naśladowania Jezusa, Jego miłości, której znakiem jest umywanie nóg (por. J 13, 14-15)” (VS 20). Dodał jednak, że naśladowanie to jest darem Boga: „Człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się zdolny do takiej miłości jedynie mocą udzielonego mu daru. Pan Jezus, tak jak przyjmuje miłość swego Ojca, podobnie sam udziela jej darmo swoim uczniom” (VS 22). Natomiast w encyklice *O Ewangelii życia* stwierdził, że darem tym jest Duch Święty zamieszkujący w człowieku: „Przez dar swego Ducha Chrystus nadaje nową treść i znaczenie prawu wzajemności, zawierzeniu człowieka człowiekowi. Duch (...) tworzy między ludźmi nowe braterstwo i solidarność, prawdziwy odbłask tajemnicy, wzajemnego dawania i przyjmowania, właściwej Trójcy Świętej” (EV 76).

Jan Paweł II nauczał, że ludzkie kochanie staje się coraz doskonalsze, o ile jest coraz lepszym naśladowaniem Jezusa Chrystusa. Według niego, „naśladowanie to (...) oznacza przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca” (VS 19).

W Tajemnicy wcielonej, w Jezusie Chrystusie, kochanie objawia się konkretnie jako posłuszeństwo i przestrzeganie przykazań, które przekazują wolę Boga. W encyklice *Blask prawdy* Papież pisał: „Zarówno Stary, jak i Nowy Testament stwierdzają wyraźnie, że bez miłości bliźniego, przejawiającej się konkretnie w przestrzeganiu przykazań, nie jest możliwa prawdziwa miłość Boga (por. 1J 4, 20)” (VS 14).

*c) Uczestnictwo w Tajemnicy.*

Genezę ludzkiego kochania wyjaśnia też pojęcie „uczestnictwa”, którym posłużył się Jan Paweł II. Chodzi o uczestnictwo w prawdzie i miłości Bożej. Papież pisał: „Człowiek jako obraz i podobieństwo swego Stwórcy zostaje wezwany, aby uczestniczył w prawdzie i miłości. Uczestnictwo to oznacza życie w zjednoczeniu z Bogiem” (DV 37). A zatem kochając osoba ludzka uczestniczy w Tajemnicy Trynitarnej, to znaczy „we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego” (DiM 7). Jest to możliwe tylko przez chrzest, który Jan Paweł II określa biblijnym terminem „narodzenie”: „Życie, które odwiecznie istnieje w Nim i jest światłością ludzi (por. J 1, 4) polega na tym, że człowiek zostaje zrodzony przez Boga, aby mieć udział w pełni Jego miłości” (EV 37).

W encyklice *O Odkupicielu człowieka* Papież mówił o „żywym uczestnictwie” w Tajemnicy Miłości. Polega ono na tym, że człowiek czyni tę Tajemnicę swoją własną, przywłaszcza ją sobie: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10). Słowa te oznaczają, że Pan Bóg dzieli się z człowiekiem swoją miłością. Człowiek może kochać taką miłością, jaką kocha Bóg. Dlatego jest zdolny nawet do miłości nieprzyjaciół i do najwyższej ofiary ze swojego życia. W encyklice *O społecznej trosce Kościoła* Jan Paweł II ujął tę myśl w formie postulatu: „[Bliźni] winien być kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: «oddać życie za braci» (por. 1J 3, 16)” (SRS 40).

Uczestnictwo człowieka w Tajemnicy Trynitarnej jest – w rozumieniu Papieża – ciągłym nawracaniem: „Ci, którzy w taki sposób poznają Boga, w taki sposób Go widzą, nie mogą żyć inaczej, jak stale się do Niego nawracając. Żyją więc *in statu conversionis*” (DiM 13).

## 2. Przystawianie Tajemnicy.

W refleksji Jana Pawła II znajdujemy odpowiedź na kolejne pytanie dotyczące istoty miłości. Czym ona jest? Jak się wyraża? Idąc za myślą Papieża, trzeba powiedzieć ogólnie, że jest przystawianiem Tajemnicy, z której się rodzi. Przystawianie to wyraża się przez pragnienie dobra, czynienie dobra, dar z siebie i odpowiedzialność za osobę.

a) *Pragnienie dobra.*

Kochanie jest przede wszystkim pragnieniem dobra. Nienawiść jest jej przeciwieństwem. W encyklice *O Bożym miłosierdziu* Jan Paweł II ujął tę myśl w następujący sposób: „Do natury zaś miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobą obdarzyła” (DiM 4).

Kto kocha pragnie dobra. Według Papieża, kochanie jest pragnieniem dobra dla ludzkiej osoby jako jednostki i pragnieniem dobra dla wspólnoty, w której ta osoba żyje: „Jest to miłość do ludzi – i pragnienie wszelkiego prawdziwego dobra dla każdego z nich i dla każdej ludzkiej wspólnoty, dla każdej rodziny, narodu, dla każdej grupy społecznej, dla młodzieży, dorosłych i rodziców, dla starszych i chorych – dla wszystkich bez wyjątku. Jest to miłość, czy troska o to, ażeby zabezpieczyć wszelkie prawdziwe dobro każdego, a uchylić i odsunąć wszelkie zło” (DiM 15).

Trzeba zauważyć, że Jan Paweł II mówił o pragnieniu dobra „prawdziwego”, w odróżnieniu od dobra pozornego. Odwołując się do ewangelicznej przypowieści o dobrym Samarytaninie (por. Łk 10, 25-37) wskazał na największe, prawdziwe dobro człowieka jako osoby. Dobrem tym jest ludzkie życie. W encyklice *O Ewangelii życia* Papież pisał: „Przykazanie «nie zabijaj» (...) skłania do przyjęcia pozytywnej postawy absolutnego szacunku dla życia, prowadząc do jego obrony i do postępowania drogą miłości, która składa siebie w darze, przyjmuje i służy” (EV 54). A zatem, kochać znaczy pomagać żyć drugiej osobie, wspierać to życie, po prostu – służyć mu!

Dobrem osoby jest też jej godność. Jan Paweł II nazywał ją „niezwykłą”. Dlaczego? Otóż, odwołując się do *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (KDK 24) mówił, że wynika ona z faktu stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Ludzka osoba jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (VS 13). „Kochać” znaczy uznawać w drugiej osobie tę niezwykłą godność. Jan Paweł II nazywał ją „zasadniczym dobrem człowieczeństwa”. W encyklice *O Bożym miłosierdziu* ukazał ludzką godność na przykładzie ewangelicznej przypowieści o miłosiernym ojcu i synu marnotrawnym. Mówiąc o wierności ojca oczekującego na powrót marnotrawnego syna, Papież zauważył: „Owa ojcowska wierność sobie jest całkowicie skoncentrowana na człowieczeństwie utraconego syna, na jego godności” (DiM 6). Przyjmując go do swojego domu, ojciec pomaga synowi na nowo odnaleźć utraconą godność: „Oto ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro

człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo” (DiM 6).

Innym dobrem osoby, o którym wspominał Jan Paweł II, jest ludzkie ciało wraz z darem płciowości. Pragnienie dobra osoby dotyczy także tego wymiaru istnienia człowieka. W ludzkie kochanie jest wpisana płciowość. Według Papieża, ma być ona znakiem, miejscem i językiem miłości. Jeśli tak nie jest, to „płciowość zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i jest traktowana instrumentalnie: zamiast być znakiem, miejscem i językiem miłości, to znaczy daru z siebie i przyjęcia drugiego człowieka wraz z całym bogactwem jego osoby, staje się w coraz większym stopniu okazją i narzędziem afirmacji własnego «ja» oraz samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów” (EV 23). W encyklice *Blask prawdy* zachęcał do odnajdywania sensu ludzkiego ciała. Według Ojca Świętego, „zakaz cudzołóstwa staje się zachętą do czystego spojrzenia na ciało, z szacunkiem do jego sensu oblubieńczego” (VS 15).

#### b) Czynienie dobra.

Zgodnie z klasycznym rozumieniem miłości wyrażonej przez św. Tomasza z Akwinu, Papież powtarzał, że samo pragnienie dobra jeszcze nie wystarcza. Kochać znaczy też czynić dobro, które wymaga wrażliwości wobec każdej drugiej osoby. Mówiąc o tym, zauważył on pewną prawidłowość, którą ujął w następujący sposób: „Gdy zanika wrażliwość na Boga, zostaje też zagrożona i zniekształcona wrażliwość na człowieka” (EV 22).

Czynienie dobra jest szczególnie potrzebne w obliczu ludzkiej nędzy, duchowej i fizycznej. W encyklice *O Bożym miłosierdziu* Papież tak o tym pisał: „Miłość taka [agape] zdolna jest do pochylenia się (...) nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany. (...) W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku” (DiM 6). Czynienie dobra nie może być nigdy upokorzeniem drugiej osoby. Przeciwnie – jak mówił Papież – jej dowartościowaniem.

Kochanie tych, którzy krzywdzą, wyraża się w przebaczeniu. O przebaczącej miłości mówił najczęściej Jan Paweł II w encyklice *O Bożym miłosierdziu*. Stwierdzał w niej między innymi: „Świat,

z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości” (DiM 14).

Kochać znaczy też dzielić się tym, co konieczne do życia. W encyklice *O społecznej trosce Kościoła* Jan Paweł II pisał powołując się na pisma św. Jana Chryzostoma i św. Ambrożego: „Z racji swego powołania jest on sam [Kościół], jego szafarze i każdy z jego członków zobowiązany do niesienia ulgi cierpiącym nędzę, bliskim czy dalekim, nie tylko z tego, co zbywa, ale z tego, co jest konieczne do życia. W obliczu istniejących potrzeb nie wolno przedkładać ponad nie – bogatego wystroju świątyni i drogocennych paramentów przeznaczonych do kultu Bożego; przeciwnie, mogłoby się okazać konieczne sprzedawanie tych dóbr, aby dać chleb, napój, odzież i dom temu, kto ich jest pozbawiony” (SRS 31). Podobną myśl znajdujemy w encyklice *W setną rocznicę Rerum novarum*: „Konkretnym wyrazem miłości do człowieka (...) jest umacnianie sprawiedliwości. Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubogiego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jako kłopotliwego natręta czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra, możliwość osiągnięcia bogactwa większego” (CA 58).

### c) *Dar z siebie.*

Według Jana Pawła II, kochanie jest darem z siebie. Jest to ulubione i typowe dla niego ujęcie tajemnicy kochania i miłości. Kochać znaczy czynić dar z siebie. Słowa te często pojawiają się w jego wypowiedziach. W encyklice *O Duchu Świętym* Papież ukazał teologiczny fundament daru z siebie. Jest nim właśnie Osoba Ducha: „Przez Ducha Świętego Bóg bytuje na sposób daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością” (DV 10). Stąd wniosek, że jeśli w ludzkiej osobie jest obecny Duch Święty, to może ona również istnieć na sposób daru.

Natomiast w encyklice *O Ewangelii życia* Papież stwierdzał, że w doprowadzeniu człowieka do złożenia daru z siebie głębokie znaczenie ma płciowość. Jednak „potrzebne jest wychowanie do płciowości i miłości, formacja zawierająca wychowanie do czystości jako cnoty, która sprzyja osiągnięciu osobowej dojrzałości i uzdalnia do poszanowania oblubieńczego znaczenia ciała” (EV 97).

Według niezwykłego prawa miłości dar z siebie staje się dla kochającej osoby dobrem, które Jan Paweł II nazywał spełnieniem się człowieka jako osoby. W kontekście ludzkiej wolności pisał, że słu-

ży ona „osobie i jej spełnieniu, które dokonuje się przez dar z siebie i otwarcie się na drugiego człowieka” (EV 19). Kochając, ludzka osoba musi mieć coraz większą świadomość otrzymywania właśnie wtedy, gdy czyni dobro: „Tylko wówczas jest ono naprawdę aktem miłości miłosiernej, gdy świadcząc je, żywimy głębokie poczucie, iż równocześnie doznajemy go ze strony tych, którzy je od nas przyjmują” (DiM 14).

Dawanie siebie jest odbiciem Tajemnicy Trynitarnej Miłości, o której Papież pisał: „Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie obdarzać sobą” (DiM 7).

#### *d) Odpowiedzialność za osobę.*

Kochanie w ujęciu Jana Pawła II jest także odpowiedzialnością za osobę. W encyklice *O Ewangelii życia* pisał o Duchu Świętym, który będąc nowym prawem w sercach wierzących „budzi w nich «odpowiedzialność», aby w życiu umieli wzajemnie czynić dar z siebie i przyjmować drugiego człowieka” (EV 76).

Odpowiedzialność dotyczy każdej spotykanej na drodze naszego życia osoby, która jest darem. Papież wyraził tę myśl w następujący sposób: „W posłudze miłości powinna nas ożywiać i wyróżniać określona postawa: musimy zatroszczyć się o bliźniego jako o osobę, którą Bóg powierzył naszej odpowiedzialności” (EV 87). I dodał: „Żaden człowiek nie jest obcy dla tego, kto powinien być bliźnim wszystkich potrzebujących i poczuwać się do «odpowiedzialności» za ich życie” (EV 41).

Mówiąc językiem Jana Pawła II, odpowiedzialność za drugą osobę polega też na dźwiganiu drugiej osoby i wyzwaniu jej z zagrożeń. W encyklice *O Bożym miłosierdziu* Papież pisał o tym w odniesieniu do tajemnicy paschalnej śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa: „Tajemnica ta niesie w sobie najpełniejsze objawienie miłosierdzia – czyli tej miłości, która jest potężniejsza od śmierci, potężniejsza od grzechu i zła każdego – miłości, która dźwiga człowieka z najgłębszych upadków i wyzwala z największych zagrożeń” (DiM 15).

### 3. Potrzeba Tajemnicy.

W nauczaniu Jana Pawła II można ponadto dostrzec prawdę dotyczącą celu kochania. Pytanie staje się zasadne zwłaszcza tam, gdzie

brakuje miłości. Może jej brakować we mnie, może brakować w naszym środowisku. Czy trzeba wypełniać tę lukę? Po co więc kochać?

a) *Zrozumienie siebie.*

Przede wszystkim kochanie jest potrzebne do zrozumienia samego siebie. Papież mówił o tym wskazując na konieczność spotkania z Tajemnicą wcieloną w Jezusie Chrystusie: „Chrystus objawia kondycję człowieka i pełnię jego powołania. Dlatego człowiek, który chce rozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi (...) ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym” (VS 8).

Kochanie jest szyfrem wyjaśniającym istnienie ludzkie, ponieważ „człowiek nie może żyć bez miłości” i „pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością” (RH 10). Mówiąc o tym, Jan Paweł II miał na myśli całościowe poznanie prawdy o człowieku, czyli poznanie człowieka integralnego. Według Papieża, dokonuje się ono przez poznanie Boga: „Aby poznać człowieka, człowieka prawdziwego, człowieka integralnego, trzeba poznać Boga”<sup>1</sup>.

Kochanie pozwala też ludzkiej osobie odnajdywać siebie, odkrywać prawdę o sobie, o swojej godności. Dla Papieża najlepszym przykładem odkrywania prawdy o sobie przez miłość jest postać syna marnotrawnego z ewangelicznej przypowieści. Przykład ten ukazuje równocześnie zranioną egzystencję człowieka zagubionego. Bolesne rany może uleczyć tylko miłość, której symbolem jest krzyż. Dlatego Jan Paweł II pisał: „Krzyż stanowi dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka” (DiM 8).

Z kolei odkrycie prawdy o sobie rodzi autentyczną radość: „A ta radość (...) wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem: takim dobrem był w przypadku syna marnotrawnego powrót do prawdy o sobie samym” (DiM 6). Natomiast w encyklice *O Duchu Świętym* Papież związał odnajdywanie siebie z uczestnictwem w Eucharystii, która jest Ofiarą Miłości: „Uczestnicząc w Ofierze Chrystusa [człowiek] uczy się również siebie samego odnajdywać (...) poprzez dar z siebie, w komunii z Bogiem i z innymi ludźmi, swoimi braćmi” (DV 62).

<sup>1</sup> Aby potwierdzić to twierdzenie Jan Paweł II cytował słowa modlitwy św. Katarzyny ze Sieny: „W Twojej naturze, wieczne Bóstwo, poznam moją naturę” (CA 55).

*b) Wyzwolenie.*

Kochanie prowadzi wreszcie do całkowitego wyzwolenia człowieka. Papież pisał o tym w encyklice „Misja Odkupiciela”: „Misjonarz wezwany jest (...) do głoszenia tego, co Łukasz tak dobrze ukazuje w swej Ewangelii, a mianowicie – otwarcia się na miłość i miłosierdzie Boga, doświadczenia całkowitego wyzwolenia sięgającego aż do korzenia wszelkiego zła, do grzechu” (RM 23).

Wyzwolenie przez miłość łączy się paradoksalnie ze służbą. Powołując się na Komentarz św. Augustyna do słów Psalmu – „Służcie Panu z weselem” (Ps 100) – Jan Paweł II pisał: „Miłość niech cię uczyni sługą, tak jak prawda uczyniła cię wolnym. Jesteś zarazem sługą i wolnym. Jesteś sługą Pana i jesteś wolny w Panu” (VS 87).

**Zakończenie**

Lektura dokumentów Ojca Świętego Jana Pawła II pozwala dzisiejszemu człowiekowi na nowo odkrywać sens miłości. Każdy z nas potrzebuje prawdziwej miłości i nie może bez niej żyć. Stąd poznanie tego, czym ona jest, staje się niejako koniecznością i warunkiem życia.

Ojciec Święty uczył o miłości nie tylko słowem, lecz także swoim codziennym życiem. Spotykając się z każdym człowiekiem pomagał mu odkrywać jego osobową godność. Miłość wyrażał przez dar z siebie, dar z siebie bez reszty i do końca, mając coraz większą świadomość, że sam również otrzymuje dobro. Szukanie dobra dla drugiej osoby kierowało całym jego życiem. Ono też sprawiło, że poszedł do celi więziennej na spotkanie z tym, który chciał odebrać mu życie. Miłość Jana Pawła II była odpowiedzialna za każdą osobę, przy której się zatrzymywał jak dobry Samarytanin z przypowieści Jezusa. Przypowieść ta była dla niego szkołą prawdziwej miłości.

**AMORE E MISTERO NELLA LUCE DELLE ENCICLICHE  
DI GIOVANNI PAULO II****R i a s s u n t o**

L'articolo Amore e Mistero nella luce delle encicliche di Giovanni Paolo II è stato elaborato in tre parti secondo le domande: I. Da dove viene l'amore? II. Che cos'è l'amore? III. Perché l'amore (lo scopo)? Secondo il Papa la genesi

dell'amore si trova nel mistero, ossia nel Mistero della Santissima Trinità. Non esiste un „puro amore umano”. Un vero amore è sempre una parte del Mistero Trinitario, una partecipazione nell'Amore divino. Per cui l'amore umano va oltre la natura umana, oltrepassa ciò che rimane al livello naturale. L'amore umano è nello stesso tempo l'amore della persona umana e l'amore divino: l'amore divino-umano. La possibilità della partecipazione nell'Amore Trinitario deriva dal mistero dell'Incarnazione. In Gesù Cristo la persona umana possiede un'accesso all'amore. Giovanni Paolo dice fortemente che esiste un solo Amore nel mondo, un Amore che si chiama: Gesù Cristo. Chi vuol amore deve avvicinarsi a Lui, a Gesù Crocifisso e Risorto. In Lui la persona umana deve toccare il mistero dell'amore in tal modo che l'amore di Gesù diventi il suo proprio amore. È una appropriazione dell'amore divino. Cosa significa „amare”? Secondo Giovanni Paolo l'amare significa „vuol bene” per un'altra persona. È un desiderio del vero bene il quale è prima di tutto la vita della persona e la sua dignità. Però un desiderio del bene non basta. Amare significa il fare del bene desiderato per un'altra persona. Nel fare del bene esiste la possibilità nel livello personale, sociale, culturale ecc. Secondo il Papa l'amore consiste in ogni caso nel dono di sé. Chi ama dona se stesso, sapendo che nello stesso tempo riceve da un'altro. Amare significa anche avere la responsabilità dell'altro. L'amore vero è sempre responsabile. Il primo scopo dell'amore è la conoscenza di se stesso. Giovanni Paolo ripete che la persona non si comprende senza l'Amore che si manifesta in Gesù Cristo. L'amore ci dà una conoscenza più profonda del mondo umano. Il secondo scopo è la vera liberazione della persona, la liberazione interiore dal peccato attraverso il perdono.